

Merkel – Putin tete a tete

18 stycznia 2020

Czego mogło dotyczyć ostatnie spotkanie w Moskwie można jedynie domniemywać skoro odbyło się w Moskwie bez udziału osób towarzyszących, a nawet bez tłumaczy. Tak jak Władimir Putin biegle posługuje się językiem niemieckim, tak też swobodnie włada językiem rosyjskim pani Kanclerz.



W Europie pachnie gotujący się bulion polityczny świata. Dbłość o zajęcie korzystnego stanowiska w skomplikowanej konfiguracji sił na świecie skłoniła Angelę Merkel do prośby o spotkanie z Władimirem Putinem. To jej pierwsza podróż zagraniczna w tym roku. Opublikowane zdjęcia ze spotkania ukazują wyraźnie zmęczoną kanclerz Niemiec w kontraście ze swobodnym prezydentem Rosji.

Z pewnością tematem najważniejszym dla obojga jest Nord Stream 2. Dla uniknięcia sankcji zaproponowanych przez Amerykę wobec firm szwajcarskich i holenderskich budujących ten szlak, Rosja przejęła na siebie dokończenie prac. Wydłuży to cykl budowy o kilka miesięcy, ale dysponując technologią i wykonawcami Rosja doprowadzi inwestycję do końca. Opóźnienie wyniknie stąd, że specjalistyczny statek należący do Gazpromu, dysponujący sprzętem niezbędnym do położenia rurociągu, aktualnie pracuje na Pacyfiku. Przewidywane zakończenie szlaku z jego udziałem to koniec bieżącego roku.

Amerykanie wywierają olbrzymią presję na Merkel, by nie dopuścić do działania rurociągu niepożądanego dla ich interesów gospodarczych. Do tej niechęci dołączają głosy państw europejskich jak Polska i kraje nadbałtyckie. W tej sytuacji istotne dla poparcia inwestycji przez Niemcy jest stanowisko Rosji. Zapewnienie ze strony Putina, że gaz popłynie najdalej w pierwszym kwartale przyszłego roku kończy

ten wątek spotkania.

Drugim istotnym tematem jest kwestia Ukrainy, której polityka nastrocza dylematy jej bezpośrednim sąsiadom i UE. Sankcje nałożone na Rosję przez administrację Obamy, dały opłakane skutki gospodarcze – okazały się wielką pomyłką. Próby negocjacji w sprawie Ukrainy zakończone porozumieniem w Mińsku unaocznily twarde stanowisko Rosji uznające, że ustąpienie choćby na krok nie wchodzi w rachubę. Porozumienie z Mińska stwarzało ramy układu, w świetle którego Ługańsk i Donbas mają mieć gwarantowany status autonomii.

Zważywszy opinię publiczną Niemiec zaniepokojoną rozwojem zdarzeń na Bliskim Wschodzie, Angela Merkel potrzebowała potwierdzenia stanowiska Putina w sprawie JCPOA (wynegocjowane z udziałem Obamy porozumienie nuklearne z Iranem, z którego wycofały się Stany Zjednoczone). Wypowiedź parlamentarzysty rosyjskiej Dumy Kozaczowa – przewodniczącego komisji spraw międzynarodowych, potwierdza, że Rosja podtrzymuje obowiązywanie porozumienia JCPOA, a kraje europejskie jako jego sygnatariusze powinny przekonać USA o jego zasadności. Porozumienie nie może obowiązywać jedynie Iranu, ale też pozostałe kraje, w tym USA. Nie ma się co łudzić, że Niemcom uda się wpłynąć na Amerykę, by zechciała honorować ustalenia będące wynikiem wielostronnych rozmów.

Poza tymi trzema zasadniczymi tematami, losy Syrii, Libii interesują Merkel o tyle, o ile problem uchodźców zalewających Europę przez Turcję jest ważkim dla stabilności kontynentu. Ta kwestia wynika również z relacji turecko-rosyjskich, które nabrały istotnego wymiaru gospodarczego z chwilą oddania do użytku rurociągu rosyjsko-tureckiego.

Sama wizyta ma wymowę pozawerbalną. Kto zabiegał o spotkanie – Merkel. Putin akceptował. Nie ma wątpliwości kto nadaje ton zachowując szarmanckie maniery wręczeniem bukietu kwiatów na powitanie. Poważna mina Merkel, lekko uśmiechnięty Putin to tylko poza dla dziennikarzy. Putin wydaje się wygranym w

sprawach Nord Stream 2; potrzebny jest Merkel w jej zarządzaniu Europą, ale ci dwoje nie przepadają za sobą. To odwieczni rywale mający niekiedy wspólne interesy. Merkel bez Putina nie rozwiąże dylematu z Ukrainą, a wie, że ten nie ustąpi. Zapewne zniesie sankcje wobec Rosji, a niewykluczone, że podpisze się pod powrotem Ukrainy w orbitę oddziaływania Rosji jak to miało miejsce przed „majdanem”. Sankcje przeciwko Rosji okazały się nieskuteczne, bo jedynym ich beneficjentem są Stany Zjednoczone. Zatem to Merkel postara się wpłynąć na Ukrainę, by dokonali bilansu zysków i strat po zerwaniu kontaktów z Rosją zabiegając o integrację z UE i wprowadzenie do NATO.

Z pewnością u schyłku swej kanclerskiej kariery A. Merkel nie będzie dążyć do przyjęcia rozwiązań, za które inni przywódcy mogliby ją ganić. Macron wyraźnie stwierdził, że nie ma mowy o przyjęciu jakiegokolwiek nowego kraju w struktury unijne w najbliższym czasie. Unia nie kwapi się przyjąć Ukrainy na żadnych warunkach, zwłaszcza, że Merkel zorientowała się, że cała gra Obamy w okresie 2013 – 2014 zakładała zniszczenie relacji niemiecko-rosyjskich. Choć Merkel sądziła, że Rosjanie ustąpią, tak się nie stało. Obama odszedł, Ukraina pozostawiona sobie nie ma sojusznika.

Przy okazji inwestycji Nord Stream 2 – Polacy spełniając życzenie Trumpa, również krytykują inwestycję, podobnie jak kraje nadbałtyckie. To jednak problem oponentów. Polacy są zawsze głęboko poruszeni gestami dogadywania się Niemiec z Rosją ponad ich głowami. W polityce zagranicznej potrafią być jedynie amerykańską czkawką.

Pierwsze tegoroczne było jednym z szeregu spotkań przywódców najważniejszych państw Europy w formule całkowitej poufności, czyli bez osób towarzyszących, prasy. Wcześniej jedno z takich poufnych spotkań miało miejsce w 2015 roku, kiedy Ukraina doświadczała kryzysu. Toczyła się bitwa o Debalcewo, w której otoczeni Ukraińcy ponosili duże straty. Wtedy właśnie Merkel poleciała do Moskwy na poufne spotkanie w cztery oczy, by

znaleźć rozwiązanie, którego końcowym wyrazem było porozumienie w Mińsku. Takie okoliczności spotkań pozostają wielką niewiadomą dla Ameryki, bo ani nie wie o czym rozprawiali, ani też z jakimi konkluzjami rozstają się Kanclerz Niemiec i Prezydent Rosji.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [Youtube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net